

## UCZELNIE MEDYCZNE

## Kształcenie przeddyplomowe lekarzy – musi zapaść decyzja

Kształcenie przyszłych lekarzy powinno się odbywać wyłącznie w tych szkołach, które mają właściwe warunki i kadre – takie jest stanowisko przedstawiciela uczelni medycznych. Druga strona wskazywała, że należy znaleźć sposób, aby pomóc nowym uczelniom z negatywną opinią akredytacyjną w kontynuowaniu działalności, zwłaszcza w regionach, gdzie jest bardzo słaby dostęp do lekarzy.

Podczas sesji podkomisji stałej do spraw organizacji ochrony zdrowia wiceminister zdrowia Marek Kos przedstawił informację ministra zdrowia w sprawie systemu kształcenia przeddyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów.

**Wyzwania i problemy**

– Limity przyjęć na studia medyczne systematycznie się zwiększają. Po dołączeniu kolejnych uczelni w 2023 r. wyraźnie wzrosły. Porównując rok 2021/2022 z rokiem akademickim 2023/2024 dla kierunku lekarskiego – jest to wzrost z 9039 do 10 289, czyli o niemal 1300 osób – powiedział na wstępie Marek Kos.

Jest to związane z wejściem na rynek nowych uczelni i nowych podmiotów. Wiceminister dodał, że na kierunku lekarsko-dentystycznym takiego wzrostu nie ma. – Część podmiotów nie ma pozytywnej opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej, co jest dużym problemem. Mamy dylemat dotyczący tego, co będzie dalej, jeżeli chodzi o rok akademicki 2024/2025, bo uczelnie prawdopodobnie będą występowały o przyznanie limitów, a są w trakcie oceny – mówił.

Sprawa dotyczy kilku szkół wyższych. Są też takie, które otrzymały akredytację, a nie otworzyły tych kierunków. Być może otworzą je dopiero w roku akademickim 2024/2025.

**Opinie negatywne – stan na koniec marca 2024 r.**

Negatywną opinię otrzymały m.in. politechniki, na przykład Politechnika Wrocławska, Politechnika Bydgoska, Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, Akademia Tarnowska, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Akademia Kaliska, Akademia Nauk Stosowanych w Poznaniu.

Wśród uczelni, które prowadzą kształcenie na kierunku lekarskim, większość jest nadzorowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ministerstwo Zdrowia nadzoruje głównie uniwersytety medyczne. – Nie ma z nimi problemu, jeżeli chodzi o ocenę, gdyż w ich przypadku jest ona zawsze pozytywna. Problem stanowią nowe uczelnie, które dołączyły w ubiegłym roku – powiedział wiceminister zdrowia.

**Zdawalność lekarskiego egzaminu końcowego**

Odnosząc się do końcowych egzaminów lekarskich i lekarsko-dentystycznych, które odbyły się jesienią 2023 r. i wiosną 2024 r., Marek Kos przyznał, że ich wyniki były zadowalające. Średnio egzamin lekarski zdaje 96 proc. studentów podchodzących do niego po raz pierwszy. W przypadku lekarzy dentystów jest to 88 proc.

– Pytanie, jak będzie wyglądała zdawalność lekarskiego egzaminu końcowego za 6 lat, kiedy przystąpią do niego studenci kształceni na uczelniach z negatywną opinią – zastanawiał się Marek Kos podczas prezentacji.

**Duże zainteresowanie zawodami medycznymi**

Wiceminister poinformował, że jest duże zainteresowanie absolwentów szkół średnich innymi zawodami medycznymi i podjęciem studiów na kierunkach pielęgniarstwie i położnictwie. Ogólnie na kierunkach kształcących w innych zawodach medycznych obserwuje się zwiększenie liczby studentów – w ostat-



Fot. gov.pl

” Marek Kos: Część podmiotów nie ma pozytywnej opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej, co jest dużym problemem, bo uczelnie prawdopodobnie będą występowały o przyznanie limitów na rok akademicki 2024/2025, a są w trakcie oceny

nich 2–3 latach nastąpił wzrost o 1000–1500 osób.

**Wysokie standardy kształcenia**

W imieniu środowiska uczelni medycznych głos zabrał prof. dr hab. n. med. Marcin Gruchała, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych i rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Przyznał, że niepokojący jest brak pozytywnych decyzji akredytacyjnych dla niektórych uczelni. Dodał, że wątpliwości dotyczące jakości kształcenia lekarzy w Polsce są groźne, bo rykoszetem mogą uderzyć we wszystkie jednostki.

– Jakość kształcenia jest niezwykle ważna także w kontekście uznawalności dyplomów i akredytacji międzynarodowych – zaznaczył.

Zaapelował do resortów zdrowia i nauki o dołożenie wszelkich starań, by tę sytuację uporządkować. Jego zdaniem kształcenie przyszłych lekarzy powinno się odbywać wyłącznie na tych uczelniach, które mają właściwe warunki i kadre oraz prowadzą badania naukowe w zakresie nauk medycznych.

– Dzisiaj mamy uczelnie, które w całym swoim dorobku naukowym mogą się po-



Fot. Dariusz Gierzy / radparp

” prof. Marcin Gruchała: Mamy uczelnie, które w całym swoim dorobku naukowym mogą się poszczycić 200 publikacjami w zakresie nauk medycznych, w większości w języku polskim. To nie jest środowisko, w którym powinni się kształcić lekarze

szycić 200 publikacjami w zakresie nauk medycznych, w większości w języku polskim. To nie jest środowisko, w którym powinni się kształcić lekarze. Apelujemy do państwa o pewien rozsądek, o przyjrzenie się tej sytuacji i dokonanie selekcji – mówił prof. Marcin Gruchała.

– Utrzymanie wysokiej jakości kształcenia lekarzy jest szczególnie ważne. Doszliśmy do takiego poziomu, że dyplomy naszych lekarzy są uznawane, a nasi medycy są cenięni jako fachowcy. Nikt nie ma wątpliwości, że poziom kształcenia nie może uciec, ale odrębną kwestią jest zweryfikowanie uczelni. Nie możemy ich wrzucać do jednego worka, bo wiele z nich spełnia wymogi i będzie edukować na wysokim poziomie. Jeżeli jednak któraś z nich nie spełnia warunków, to oczekujemy od instytucji podjęcia właściwych decyzji – powiedziała przewodnicząca podkomisji Józefa Szczurek-Żelazko.

Zwróciła uwagę, że uczelnie, które otrzymały negatywną opinię akredytacyjną, a jednak uruchomiły nabory w poprzednim roku, zapewne już przygotowują się do rekrutacji na kolejny rok akademicki, bo nie dostały sygnału, że jest jakiś problem.



Fot. Adam Gryczak/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

” Józefa Szczurek-Żelazko: Wiele uczelni spełnia wymogi i będzie edukować na wysokim poziomie. Jeżeli jednak któraś z nich nie spełnia warunków, to oczekujemy od instytucji podjęcia właściwych decyzji

**Nowe kierunki lekarskie – niepewna przyszłość**

Przedstawiciel Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr hab. Marcin Pałys zaznaczył, że zawód lekarza jest zawodem zaufania społecznego i wszystkie działania, które prowadzą do obniżenia tego zaufania, szkodzą systemowi ochrony zdrowia.

– Jako rada wyraźnie mówiliśmy, że pozytywna opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej jest niezbędna do tego, aby otwierać nowe kierunki lekarskie i kontynuować kształcenie na tych kierunkach – zaznaczył.

– Proponowaliśmy, że nie powinno być z tego punktu widzenia ustaw, które dają uprawnienia do prowadzenia kierunków lekarskich na podstawie decyzji politycznej, a nie merytorycznej, opartej na ocenie jakości. I podtrzymujemy to stanowisko. Apelowaliśmy też o przywrócenie obligatoryjności oceny Polskiej Komisji Akredytacyjnej, kiedy jest mowa o otwieraniu nowych kierunków studiów – mówił dr hab. Marcin Pałys.

– Chyba wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że niezbędna jest rzetelna analiza perspektyw zapewnienia jakości kształce-



Fot. Uniwersytet Warszawski

” dr hab. Marcin Pałys: Pozytywna opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej jest niezbędna do tego, aby otwierać nowe kierunki lekarskie i kontynuować kształcenie na tych kierunkach

nia. Nowe kierunki są i będą otwierane, ale powinny być wyposażone w perspektywę, jak osiągnąć jakość kształcenia i jakie są ich potrzeby finansowe – kontynuował. Podkreślił, że należy podjąć decyzję w sprawie kierunków, które już zostały otwarte, bo trwanie w niepewności utrudnia ewentualne przeniesienie studentów, a liczba osób, których to dotyczy, jest coraz większa.

**Decyzja dziwi**

– Dziesięć uczelni otrzymało negatywną opinię komisji akredytacyjnej. To bardzo dużo, więc dziwi decyzja o przyznaniu im prawa do realizacji nauki na kierunku lekarskim – mówiła posłanka Elżbieta Polak, członkini podkomisji.

– Mam pytanie do komisji akredytacyjnej, co było przyczyną negatywnej opinii. Mamy bardzo duży deficyt lekarzy. Osiem lat temu stworzyliśmy w Zielonej Górze kierunek lekarski i nie było łatwo – była negatywna opinia rady rektorów. Być może jako mała uczelnia w małym mieście budziliśmy kontrowersje, ale się uparliśmy – pierwsi absolwenci najlepiej w Polsce zdali egzamin państwowy, a później również drugi rocznik. To zamknęło wszyst-



Fot. Mateusz Gieygaa/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons

” Elżbieta Polak: Warto się zastanowić, co jest przyczyną negatywnej opinii i nie wszystkich od razu skreślać, bo być może są uczelnie, które nie tylko mają aspiracje, ale są gotowe spełnić warunki. Trzeba im pomóc

kim usta. Dlatego warto się zastanowić, co jest przyczyną negatywnej opinii i nie wszystkich od razu skreślać, bo być może są uczelnie, które nie tylko mają aspiracje, ale są gotowe spełnić warunki. Trzeba im pomóc – przekonywała.

**Pomóżmy, nie potępiajmy**

– Nie potępiajmy uczelni, które podjęły się tego niezwykle trudnego zadania. Trzeba zweryfikować ich możliwości i pomóc, jeśli podolają – powiedział w podsumowaniu wiceminister Marek Kos.

Przykładem są uczelnie utworzone kilka lat temu, na przykład w Olstynie, Kielcach, Rzeszowie czy Zielonej Górze, które świetnie dały sobie radę, a ich absolwenci są na rynku rozchwytywani.

– Oczekuję od komisji akredytacyjnej oraz resortu nauki i szkolnictwa wyższego, by obecnie nie przyznawać pewnego rodzaju limitów na nowy rok akademicki, dopóki nie będzie decyzji Polskiej Komisji Akredytacyjnej, bo zaryzykowanie przyznania określonej liczby miejsc będzie się wiązało z naborem. Liczę na to, że do czasu tej oceny taka decyzja nie zapadnie – zakończył Marek Kos.

Milena Motyl



Fot. iStockphoto